

Siedem Dolin znowu powraca

Powraca temat budowy wielkiej stacji narciarskiej przecinającej pasmo Beskidu Sądeckiego. Władze i część mieszkańców Muszyny ponowiły zintensyfikować starania o powstanie tego obiektu. Wystosowano specjalny list do Premiera.

Powraca temat budowy wielkiej stacji narciarskiej przecinającej pasmo Beskidu Sądeckiego. Władze i część mieszkańców Muszyny ponowiły zintensyfikować starania o powstanie tego obiektu. Wystosowano specjalny list do Premiera prosząc go o osobiste zainteresowanie się sprawą budowy Siedmiu Dolin. Dyrektor Popradzkiego Parku Krajobrazowego Tadeusz Wieczorek uważa, że projekt jest całkowicie sprzeczny z przepisami o ochronie przyrody. Sprawą od kilku lat zajmuje się również Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Celem akcji jest budowa olbrzymiego ośrodka narciarskiego w Beskidzie Sądeckim. Projekt pod nazwą „Siedem Dolin” od kilku lat forsuje Ryszard Florek, właściciel firmy Fakro z Nowego Sącza, jeden z najbogatszych sądeczan. Pragnie on połączyć kolejkami linowymi istniejące i planowane stoki narciarskie w rejonie Krynicy, Wierchomli i Muszyny. Kluczowa jest budowa kolejki z muzyńskiego Szczawnika na Jaworzynę Krynicką.

Projekt „Siedmiu Dolin”, gdyby został zrealizowany, mógłby stać się swoistym symbolem degradacji najcenniejszych przyrodniczo obszarów z powodu realizacji zbędnych, konsumpcyjnych pomysłów wielkich inwestorów. Tak cenna przyroda i unikatowe krajobrazy, jakie posiada Beskid Sądecki, podlega szerokiej prawnej ochronie.

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot od kilku lat postuluje zachowanie ciągłości korytarzy ekologicznych w Beskidzie Sądeckim, sprzeciwia się poszerzaniu terenów narciarskich oraz budowie Zespołu „Szczawniczek” kosztem terenów leśnych, postulując rozwój funkcji rekreacyjno-turystycznych tego terenu bez ingerencji w środowisko, w oparciu o istniejącą infrastrukturę z uwzględnieniem chłonności przyrodniczej poszczególnych obszarów.

Uważamy że Beskid Sądecki nie jest własnością, którą dysponować mogą tylko narciarze. Bezcenna przyroda i piękno krajobrazów to wartości, do których prawo mają wszyscy, również osoby, które pragną kontemplacji piękna i kontaktu z dziką i niezagospodarowaną przyrodą, a nie z hałaśliwymi i pozbawionymi lasów zboczami gór czy sieciami szpetnych wyciągów i kolejek. Przyglądając się rozwojowi wydarzeń w Beskidzie Sądeckim, wciąż rodzi się pytanie: kiedy w końcu zaczniemy liczyć się z prawem, opiniami ekspertów i z przyrodą, a nie z szeroko zakrojoną reklamą i nieograniczoną konsumpcją?

Niestety działania zwolenników zabudowania gór nie słabną. Specjalnie powołany celem promowania idei zagospodarowania gór, Społeczny Komitet Wspierania Realizacji Projektu Stacji Narciarskich Siedem Dolin, 26 czerwca br. wystosował do Premiera Jarosława Kaczyńskiego apel, pismo to opublikowała niedawno w formie ogłoszenia „Rzeczpospolita”. W liście można było przeczytać: – *„Inwestycja, o którą walczymy, zakładająca stworzenie 2000 nowych miejsc pracy, jest blokowana przez wojewodę małopolskiego, lekarza z wykształcenia, oraz ministra środowiska, co zmniejsza potencjalne wpływy do budżetu i ogranicza rozwój regionu nowosądeckiego”*. Protestujący zapowiedzieli, w razie braku reakcji, *„bardziej stanowczymi krokami, wzorem innych grup społecznych lub zawodowych”*. Kolejny list do Premiera Komitet wysłał 26 września 2007 r.

Zabiegi gminne wspierają m.in. sądecy samorządowcy i parlamentarzyści, szczególnie aktywny jest senator PiS-u Stanisław Kogut. Wraz z komitetem społecznym mieszkańców twierdzi, że przekonał

już władze wojewódzkie do inwestycji. Władze Muszyny ponownie wystąpiły do wojewody o uzgodnienie gminnego planu zagospodarowania pod budowę stacji narciarskiej. Projekt otrzymał już do zaopiniowania dyrektor PPK.

Burmistrz Muszyny Waldemar Serwiński mówi *„Cieszę się, że nasze argumenty trafiły do wojewody. Nie może być tak, że dyrektor parku blokuje rozwój gminy. Z Natury 2000 zrobiono u nas fetysz, a przecież na Zachodzie, w górach, powstały nie takie ośrodki narciarskie. Nawet jeśli powstaną jakieś niewielkie szkody, to można wykonać prace kompensacyjne”*. Jak zapewnił „Gazetę Wyborczą” jego gmina kończy właśnie opracowanie raportu o oddziaływaniu budowy na środowisko.

Opinie senatora Koguta i burmistrza Muszyny zaskoczyły jednak urzędników wojewódzkich i dyrektora Popradzkiego PK. Jerzy Wertz, wicedyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie twierdzi, że takie stanowisko władz jest nieporozumieniem. *„Wojewoda nikomu nie dał do zrozumienia, że dopuści do takiej budowy! Prywatna stacja narciarska w żadnym wypadku nie jest inwestycją realizującą cele publiczne, które przewiduje prawo. Ten projekt od początku jest nierealny. Stoi całkowicie w sprzeczności z przepisami Natury 2000. Żadna rzetelna ekspertyza nie wykaże, że wycinka 36 hektarów litego starodrzewia, gdzie są siedliska chronionych zwierząt, nie spowoduje poważnych strat w przyrodzie. Dopuszczenie do czegoś takiego skończyłoby się dla nas gorzej niż Rospuda”*.

Wcześniej Tadeusz Wieczorek, dyrektor Popradzkiego Parku Krajobrazowego, na którego terenie planuje się narciarską megainwestycję, przy poparciu m.in. Pracowni i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie zakwestionował projekt gminnego planu zagospodarowania przestrzennego Muszyny, dopuszczający budowę w rejonie Szczawnika. Kolejne odwołania gminy odrzucił minister środowiska i sąd administracyjny.

Czytaj więcej:

- [Siedem Dolin](#) (strona 7Dolin)